



# Tak jak Jezus

## Dzieje Ap. 22-28

Bądźcie naśladowcami moimi, jak i ja jestem  
naśladowcą Chrystusa — 1 Kor. 11:1.

Słowa te były z pewnością rezultatem jasnego zrozumienia tego, że życie św. Pawła i jego apostołska misja będą żywym przykładem dla chrześcijan przez okres trwania Wieku Ewangelii. Dokładnie tak, jak Pan Jezus, apostoł Paweł miał nauczać nie tylko przez swoje słowa, ale też przez postępowanie.

Sześć ostatnich rozdziałów Dziejów Apostolskich zdaje nam bogatą relację pojmania i przesłuchania św. Pawła przez Żydów w Jerozolimie.

Następnie przedstawia przekazanie go do rzymskiego aresztu śledczego, a w końcu – jego podróż do Rzymu, aby zostać osądzonym w cesarskim sądzie. Nie wydaje się, żeby św. Paweł był zaskoczony którymkolwiek z tych wydarzeń.

W końcu zostało mu pokazane, ile musi wycierpieć dla imienia Pańskiego, aby być świadkiem Pana Jezusa przed poganami, królami i przed Izraelem (Dzieje Ap. 9:15-16). Możliwe, że tak, jak Pan Jezus, św. Paweł zaakceptował to, że miał udać się do Jerozolimy, a następnie zostać przetransportowany do Rzymu, wiedząc, że taki czas miał przyjść (Łuk. 9:51; Dzieje Ap. 21:11-14).

Św. Paweł również przyszedł do swojej własności (Jan 1:11)

Rozdział 22. Dziejów Apostolskich pokazuje, że święty Paweł składa świadectwo przed tłumem Żydów, którzy wyciągnęli go ze świątyni i zabiliby go, gdyby nie szybka interwencja strażnika rzymskiego. Tak samo, jak w przypadku Pana Jezusa, żydowscy przywódcy chcieli zabić św. Pawła z powodu jego widocznego nieposzanowania dla żydowskiej tradycji, nowego zrozumienia zapisów oraz jego uprzejmościw stosunku do pogan.

Po tym, jak został pojmany, ale przed uwięzieniem, wykorzystał swoją względną ochronę zapewnioną przez rzymskich żołnierzy, aby przekazać posłannictwo tym, którzy kilka minut wcześniej prawie doprowadzili do jego śmierci. Widok św. Pawła, który w ten sposób wykrywał rozwój wydarzeń, musiał być niezwykle zaskakujący.

Charakter św. Pawła był odbiciem charakteru naszego Pana, ponieważ przemawiał do tłumu życzliwie. Nazwał

ich „braćmi i ojcami” (Dzieje Ap. 22:1). Wyznał też publicznie, że kiedyś był jednym z nich, prześladowając Drogę Pańską, a nawet biorąc udział w zabiciu Szczepana (Dzieje Ap. 22:19, 20; Jak.5:16). Przedstawił swoją przynależność do faryzeuszy i wzmiankował imię Gamaliela, wielce poważanego wówczas nauczzonego w Piśmie. Te słowa „kupiły” mu wystarczająco dużo czasu do podzielenia się swoją zdumiewającą historią nawrócenia i osobistą relacją z Panem. Tak, jak Pan Jezus, przemawiał do domu Izraela z całego swego serca, chociaż wiedział, że zostanie odrzucony (Dzieje Ap. 22:18).

Również został posłany do domu Izraela (Mat. 23:37)

Tłum wybuchnął niezadowoleniem, kiedyśw. Paweł opowiedział, jak Pan Bóg posłał go, aby zaniósł dobrą nowinę do pogan. Zaślepienie i zatwardziałość ich serc uniemożliwiła im przyjęcie tego, że Pan Bóg kocha również pozostałą część rodzaju ludzkiego – przedmiot obietnicy Abrahamowej (Rzym. 11:25). Z jakiegoś powodu, z upływem czasu, Żydzi doszli do punktu ich wiary, w którym cześć dla fizycznej świątyni była bardziej istotna niż cześć obecności Tego, który ją uświęcił.

Jednakże, podczas gdy misją Pana Jezusa było niesienie wszystkich grzechów narodu izraelskiegoi całego świata, jak baranek przeznaczony na rzeź, św. Paweł był przez pewien czas chroniony. Nawet włos z jego głowy nie mógł spaść, kiedy był potrzebny do pracy (Łuk. 21:14-19). Od momentu opisanego w Dziejach Apostolskich 22:26, św. Paweł znalazł się pod ochroną Rzymian z powodu swojego wyższego obywatelstwa rzymskiego.

To, co Izraelici postrzegali jako ucisk państwa i okupację przez Imperium Rzymskie, stało się teraz pomocą, która pozwoliła św. Pawłowi wypełnić swoją misję i głosić swoje przesłanie, nie tylko Żydom, ale też królom i poganom. Tak, jak Pan Jezus, św. Paweł był w stanie pełnić wolę Bożą, pozwalając tym, którzy mieli władzę, kontrolować jego fizyczną wolność.

Św. Paweł również zaoferował im otwarcie ich oczu (Obj. 3:18)

Rozdział 23. rozpoczyna się tym, że św. Paweł zostaje postawiony przed Sanhedrynem. Ponownie odrzucają oni Dobrą Nowinę, wypełniając w ten sposób zapowiedź Pana Jezusa dotyczącą cierpienia czekającego apostoła (Dzieje Ap. 9:16). Z powodu wypowiedzianych przez św. Pawła słów, Ananiasz, najwyższy kapłan, kazał uderzyć go w twarz. Wcześniej, inny Ananiasz był tym, który otworzył oczy św. Pawła, dzięki zaufaniu Panu i odsunięciu na bok swojego ziemskiego strachu. Ten



pierwszy Ananiasz był wzruszającym przykładem, w jaki sposób naśladowcy Pana Jezusa poddają się Jego woli w celu otwierania oczu zrozumienia innym. Pojawiający się później Ananiasz to prawdopodobnie przykład, jak zinstytucjonalizowana religia ignoruje Bożą wolę, starając się zatrzymać przesłanie mówiące o nadziei.

Tak, jak Pan Jezus (Jan 18:23), św. Paweł zakwestionował zasadność bicia w świetle Prawa Mojżeszowego. Wydał również ostateczny osąd porządku religijnego, który panował za jego czasów, nazywając jego przywódcę „ścianą pobielaną” (Dzieje Ap. 23:3), co przypomiinało sytuację, w której Pan Jezus nazwał przywódców religijnych „grobami pobielanymi” (Mat. 23:27). Co więcej, tak jak Pan Jezus, apostoł powstrzymał swój atak przeciwko najwyższemu kapłanowi, gdy dowiedział się o tym, kim on jest. Wiedział, że służbą Pana Jezusa nie było zniszczenie prawa, lecz wypełnienie go (Mat. 5:17; Dzieje Ap. 23:5). Zamiast tego więc, przez resztę swojej misji apostoł skupił się na sednie swojego przesłania: nadziei zmartwychwstania umarłych przez Pana Jezusa Chrystusa (Dzieje Ap. 23:6; 24:15; 25:19; 26:8). Natychmiast po tym wydarzeniu, Pan zachęcił św. Pawła, aby dopełnił swojego świadczania o nim przed królami oraz poganami. „Następnej nocy przystąpił do niego Pani rzekł: Bądź dobrej myśli; bo jak świadczyłeś o mnie w Jerozolimie, tak musisz świadczyć i w Rzymie” (Dzieje Ap. 23:11).

Po nieudanej próbie postawienia zarzutów św. Pawłowi przez Sanhedryn ponad czterdziestu wrogo nastawionych Żydów związało się przysięgą, że nie wezmą do ust ani pokarmu, ani napoju, dopóki go nie zabiją. Tak, jak w przypadku Pana Jezusa, oskarżyciele mieli ściągnąć na siebie skutki swojej przysięgi (Mat. 27:24-25).

Liczba 40 to wyjątkowa liczba w Biblii. Jest ona często wiązana z ochroną Bożą w ciężkich chwilach. Czterdziestka pojawia się w życiu Mojżesza, Eliasza, Dawida, Salomona, a zwłaszcza – w życiu Pana Jezusa, który po chrzcie spędził 40 dni na pustyni. Przypuszczamy, że ludzie, którzy chcieli zabić św. Pawła, pokazują, że ci, którzy odrzucają Pana Boga, wystawiają Jego łaskę na próbę i tak naprawdę sprowadzają na siebie zagładę, sprzeciwiając się zarówno duchowi, jak i literze Pisma.

Po odkryciu tego nikczemnego spisku św. Paweł został uwolniony i przeniesiony do Cezarei (Dzieje Ap. 23:12-35). Podczas gdy Pan Jezus był sądzony i skazany na śmierć przez splot skomplikowanych, lecz ukartowanych wydarzeń tamtej nocy, św. Paweł został ocalony przez równie skomplikowany zbieg wydarzeń. W rzeczy samej, wydarzenia te były symbolem nastania nocy Wieku Żydowskiego, gdyż właśnie nastawał brzask Wieku Ewangelii.

Św. Paweł poszedł tam, gdzie posłał go Pan Jezus (Dzieje Ap. 1:8)

Cezarea została zbudowana przez Rzymian i była stolicą Palestyny. W krótkim czasie stała się centrum rzymskiej władzy administracyjnej nad Izraelem. „Siekiera” była już przyłożona do korzenia drzew (Mat. 3:10). Oznaczało to przejście Bożej łaski od Żydów do pogan. Cezarea była też miejscem chrztu Korneliusza, pierwszego wierzącego poganina (Dzieje Ap. 10:1). Nie zaskakuje fakt, że żydowscy przywódcy religijni nie posiadali w tym mieście żadnej władzy. Najwyższy kapłan był zmuszony udać się z Jerozolimy do Cezarei, aby przedstawić swoje oskarżenia przez tłumacza, jak każdy pospolity człowiek (Dzieje Ap. 24:1). Feliks, naczelnik rzymski, puścił mimo uszu pochlebstwa i przedstawione przez niego zarzuty.

Przez następne dwa lata, zawziętość kapłanów i przywódców żydowskich w dalszym ciągu zapewniała św. Pawłowi nowe okazje do głoszenia w Cezarei Ewangelii o Panu Jezusie Chrystusie oraz o zmartwychwstaniu umarłych. Zmieniający się dowódcy wytaczali nowe procesy, tak jak było to w przypadku namiestnika Festusa, króla Agryppy i jego siostry Bereniki (Dzieje Ap. 25:1-3). Jak na ironię, formai procedury rzymskiego procesu za każdym razem zmuszały żydowskich przywódców do powtórnego wysłuchania świadectwa św. Pawła.

Tak jak Pan Jezus, św. Paweł został jednogłośnie uznany przez władze rzymskie za niewinnego, co było oczywistą reprimendą dla kapłanów i przywódców żydowskich (Dzieje Ap. 26:30-32). Ta reprimenda była jak cuchnący zapach dla kapłanów i zdecydowanie wpłynęła niszcząco na ich wpływ na ludzi. Od czasu, gdy apostoł Paweł dotarł do Rzymu, żydowscy przywódcy porzucili próby zdyskredytowania apostoła Pawła (Dzieje Ap. 28:21).

Rozdziały 27. i 28. opisują podróż św. Pawła do Rzymu, podając wiele ważnych szczegółów. Uważni badacze Pisma Świętego nakreślili wspaniałe podobieństwa tej podróży do końca czasu Wieku Ewangelii (Ray Luke „Rozdział 27” – „The Herald”, maj/czerwiec, 2008; Carl Hagensick „Niebezpieczna podróż św. Pawła”, „The Herald”, maj/czerwiec, 2008; David Rice „Podróż apostoła Pawła do Rzymu”, „The Herald”, styczeń/luty, 2018; David Rice „Niepokojąca Burza”, „The Herald”, styczeń/luty, 2018). Naszą uwagę w tej kwestii skupimy na zachowaniu św. Pawła, które jest dla nas, żyjących pod koniec Wieku Ewangelii, wzorem godnym naśladowania.

Św. Paweł również zrezygnował ze swojej wolności (Jan 8:32)

Król Agryppa zaoferował św. Pawłowi uwolnienie, jednak apostoł poddał się woli Bożej i odwołał się do Rzy-



mu. Podczas podróży do Rzymu, statek trafił na sztorm, który na pewno by go zniszczył. Jedynie Nasz Pan ma władzę nad żywiołami, więc apostoł poszedł w ślady swojego Pana i Mistrza Jezusa Chrystusa, proponując położenie nadziei w Boskim wybawieniu wszystkim 276 duszom będącym w środku nawałnicy. Wszyscy zostali uratowani, mimo że statek zatonął. Św. Paweł zawierzył Boskiemu słowu i wniósł światłość w czasie ciemności. Pocieszył złamane serca na statku i wskazał im jedyne źródło zbawienia. Wszyscy pasażerowie statku ocaleli, nawet więźniowie, którzy dzielili więzy z apostołem Pawłem.

Św. Paweł również udzielił im pokoju (Jan 16:33)

Kiedy cała ta grupa dotarła do brzegu, św. Paweł został ukąszony przez jadowitą żmiję, a mimo to nie doświadczył skutków ukąszenia. Jest to przypomnieniem o zbawieniu zapewnionym tym, którzy patrzą na Pana Jezusa (4 Mojż. 21:9). Tak jak Pan Jezus zetrze kiedyś głowę węża, tak św. Paweł z łatwością zrzucił tę żmiję do ognia.

Od tego momentu, św. Paweł czynił cud za cudem, uzdrawiając wszystkich, którzy przyszli do niego, naśladując pracę Naszego Pana podczas Jego służby. Do czasu przybycia do Rzymu był on błogosławieństwem dla wszystkich dookoła niego, nawet dla tych, którzy go więzili. Kiedy przebywał w Rzymie, wykorzystał swoją wolność oraz chrześcijańską dojrzałość, gdy „przyjmował wszystkich, którzy do niego przychodzili, Głosząc Królestwo Boże i nauczając Panu Jezusie Chrystusie śmiało, bez przeszkód” zarówno Żydów, jak i pogan (Dzieje Ap. 28:30-31).

Tak jak Pan Jezus, św. Paweł nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. Rozumiał jasno misję, którą Pan Bóg mu powierzył i znajdował przyjemność w wypełnianiu swojego powołania. Była to radość (radość Pańska) wystawiona przed nim (Hebr. 12:1-2). Św. Paweł okazał wielkie miłosierdzie swoim współtowarzyszom, a nawet tym, którzy go więzili. Uzdrawiał ich, pocieszał i ocalił im życie. Wszelkie uznanie przekierowywał na Pana Boga i Pana Jezusa. Zaiste, starajmy się naśladować św. Pawła, jak on naśladował Chrystusa.